



Z ZIEMI WŁOSKIEJ DO POLSKI



Z ZIEMI WŁOSKIEJ DO POLSKI

... nad brzegami jeziora powulkanicznego Bracciano w górach Sabatini w regionie Lacjum, gdzie głębokość dochodzi do 165 metrów, które ku zaciekawieniu tam przybyłych w swym najgłębszym miejscu jest głębsze od Morza Bałtyckiego. Klubowicze do Italii udali się samolotem, co dla niemal wszystkich poza szkoleniowcem było dodatkową atrakcją, gdyż lecieli pierwszy raz w życiu. Obcując z naturą przy pięknej pogodzie młodzi adepci sportów i sztuk walki i ich sympatycy łączyli przyjemne z pożytecznym. Na campingu w miejscowości Bracciano, wzbudzali żywe zaciekawienie wśród wspólnoty międzynarodowej, co wprawiało w podziw za pasję trenowanie dyscypliny karate, która jest również popularna u naszych sąsiadów a w szczególności u Włochów, którzy takie cechy jak waleczność i upór wobec silniejszych mają dobitnie zapisane w swojej historii. Bogaty program obozu obejmował zajęcia rekreacyjne (głównie w jeziorze Bracciano i morzu Tyrreńskim), wycieczki poznawcze w tym do Watykanu no i oczywiście wizyta przy grobie Świętego Jana Pawła II oraz pogadanki z zakresu profilaktyki tudzież socjoterapii sprawiły, że zdobyta wiedza i przeżycia młodych karateków sprawiły, że zapewne będą lepszymi. Dużą atrakcją miał stanowić rejs statkiem do pobliskiego muzeum wojska włoskiej armii, w którym znajduje się między innymi samolot, który jako pierwszy doleciał do bieguna północnego, ale niedyspozycja załogi (prawdopodobnie załogę zmoęła jakaś odmiana choroby morskiej) statku sprawiła, że rejs został przełożony na przyszłość. Ale w Klubie „Arawashi” nie tylko ćwiczą sprawność fizyczną. Zgodnie z japońską doktryną sama siła i giętkość to jeszcze nie wszystko. Ważne jest także doskonalenie umysłu, siły woli, lepsze zrozumienie samego siebie i innych. To między innymi, dlatego działacze „Arawashi” włączyli się do zadzierzgnięcia



kontaktów z Klubem Karate University Anguilara, gdzie zostali przyjęci osobiście przez senseia Fabrizio Mc Andrews. Karatecy wymieniając sportowe doświadczenia wspólnie trenowali ze swoimi rówieśnikami z Italii a sensei Fabrizio otrzymała pamiątkę książkową od Klubu Arawashi. W ocenie szkoleniowca Arawashi Bogusława Hutmana - Wilczka spotkanie było istotne do oceny procesu szkoleniowego oraz dostrzeżenia różnic w pracy z młodzieżą a w szczególności w codziennej pracy szkoleniowej, instruktorów karate z Polski i Włoch. Szkoleniowcy mówili o swoich doświadczeniach, dokonywali porównań systemów szkoleniowych i wychowawczych. Jednym z punktów programu było spotkanie z działaczami włoskiego klubu a sensei Fabrizio Mc Andrews, przyjął zaproszenie szkoleniowca Arawashi do przyjazdu do Polski i poprowadzenie treningu. Ale treningi i zadziergnięcie znajomości były tylko jednym z punktów obozu, świetne doskonalenie nauki pływania w szczególności w morzu przy blisko metrowych falach stanowiło klu zajęć w trakcie pobytu a poznawanie kultury i specjałów lokalnej społeczności poszerzyło znacznie wiedzę i zaciekawienie uczestników wyprawy. Przy okazji zajęć rekreacyjnych, szczególnie wśród rodziców zostały zadziergnięte więzi przyjaźni z naszymi dalszymi sąsiadami, co sprawiło, że zakładane cele: profilaktyki - rekreacji, integracji, przyjaźni poznawania kultur sąsiadów, radzenia sobie z różnymi opiniami, wypowiedziami tudzież zdarzeniami, które powstały w trakcie obozowania, zostały osiągnięte w stopniu zadowalającym. Siły witalne i duch sportowy zwyżkował, co daje nadzieję, że znajdzie odbicie w rezultatach sportowych w przyszłości. Sekretarz klubu Stoecker składa podziękowania rodzicom oraz tym wszystkim, którzy w pozytywnym wymiarze przyczynili się do realizacji tej wyprawy.

Obrazy



